



Zmiany we włoskim prawie: bezpieczeństwo zatrudnienia i zniechęcanie do delokalizacji oraz gier hazardowych

Zgodnie ze swoimi wcześniejszymi zapowiedziami rządząca we Włoszech kontrolerska prawicowo-lewicowa koalicja Ligii i Ruchu Pięciu Gwiazd zaczęła przywracać obywatelom godność, bo taką potoczną nazwą (Dignity Act) określany jest nowy akt prawny przyjęty w sierpniu 2018 r. Stanowi to po prostu demontaż reform uelastyczniających rynek pracy wprowadzonych w 2015 r. przez poprzedni rząd premiera Matteo Renzigo (tzw. Jobs Act), które spotkały się wówczas z negatywnymi reakcjami społecznymi. Ale przywracanie godności obejmuje także pochylenie się nad skłonnościami obywateli do gier hazardowych.

Renzi wprowadził ułatwienia w zwalnianiu pracowników przez okres pierwszych 3 lat trwania umowy. Nowa legislacja skraca ten okres do 2 lat. Umowy na czas określony będą mogły trwać maksymalnie 24 miesiące (a nie 36 jak dotychczas) i będą mogły być przedłużane 4 razy a nie jak dotychczas 5. Pracownicy tymczasowi mają być zrównani w prawach z pracownikami na kontraktach stabilnych. Jest też marchewka dla pracodawców - wszyscy którzy w 2019 i 2020 zatrudnią osoby do 35. roku życia będą mogli liczyć na zniżki w składce ubezpieczeniowej do 3 tys. euro. Obawiając się, że nowe prawo może być zbyt sztywne, rząd zaoferował małym firmom w sektorze rolniczym i hotelowym opcję pła-

cenia pracownikom tymczasowym za pomocą systemu voucherów zamiast korzystania z formalnej umowy. Innymi słowy miałyby to być osoby formalnie samozatrudnione wystawiające fakturę.

W ocenie opozycji, te przepisy są w rzeczywistości przeciwne interesom pracowników i przyjęto je w celach czysto propagandowych. Nazywamy to „dekretem o bezrobociu” – komentuje senator opozycyjnej Partii Demokratycznej Valeria Fedeli, mówiąc, że nowe prawo utrudni zatrudnianie młodych ludzi, szczególnie na południu. Z kolei, Pasquale Tridico ekonomista i doradca Luigiego Di Maio przywódcy współrządzącego Ruchu Pięciu Gwiazd, stwierdził, że dekret „jest optymalnym tekstem, który sprawia, że Włochy są zgodne z dyrektywami europejskimi”. W jego ocenie wszystkie reformy rynku pracy wprowadzone we Włoszech od lat 90. były zgodne z „dogmatem elastyczności” a nowe prawo po raz pierwszy idzie w przeciwnym kierunku. Tridico widzi to jako pozytywne, ponieważ nie ma dowodów na to, że sztywność rynków pracy powoduje wyższe bezrobocie. Uważa on również, że mniejsza elastyczność może być powiązana z wyższą produktywnością pracy ze względu na większe inwestycje firm w kapitał ludzki i innowacje. No cóż, opinie są rozbieżne jak to zwykle wśród polityków. Faktem jest, że krytykowana przez nową ekipę rządzącą reforma Renziego doprowadziła do stworzenia

od czerwca 2017 r. prawie 400 tys. tymczasowych miejsc pracy. Nie można jednak pomijać tego, że przy okazji ponad 80 tys. pracowników utraciło zatrudnienie stabilne.

Rząd postanowił także zniechęcić przedsiębiorców do prób transgranicznej optymalizacji własnego biznesu. W przyjętej ustawie wprowadzono przepis, który - jak wskazują sondaże, spotka się ze znacznym poparciem społecznym. Otóż firmy, które przeniosą się poza terytorium Włoch będą musiały zwrócić do czterokrotności wszelkiej pomocy publicznej jaką uzyskały w ciągu 5 lat przed delokalizacją.

Niezależnie od tego jak oceniać będzie się wpływ nowej ustawy na rynek pracy i reakcje przedsiębiorców pewne jest jedno – na pewno będzie miała konkretny efekt w zupełnie innym obszarze. Zawiera ona bowiem przepis wprowadzający zakaz - pod sankcją wysokich kar, wszelkiego reklamowania gier hazardowych (także na platformach internetowych) oraz pozyskiwania przez kluby sportowe sponsorów z branży hazardowej. Jak łatwo można się domyśleć, odbije się to bardzo boleśnie na budżecie klubów piłkarskich. Czy także na ich wynikach?

Obserwator subiektywno-objektywny

Zdjęcie: Premier Włoch Giuseppe Conte. Fot: BBC